

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.



SKAUT

CZASOPISMO MŁODZIEŻY HARCERSKIEJ.

Nr. 4 (L. b. 215)

15 KWIETNIA 1928.

Tom XIV

Prenumerata: rocznie 3 zł, półrocznie 1⁵⁰ zł, numer pojedynczy 35 gr. Zagranicą rocznie 50 centów amerykańskich. Zobowiązania prenumeratorów ustają z chwilą pisemnego odwołania prenumeraty. Warunki kolportażu „SKAUTA“ podajemy na żądanie. — Ceny ogłoszeń: 1 strona 100 zł, pół strony 55 zł, ćwierć strony 30 zł, ósma część strony 16 zł, szesnasta część strony 10 zł. — Nr. Konta P. K. O. 152.818.



JAK Ś-ty JERZY.

Niema harcerza, ba żółtodzioba nawet, któryby coś niecoś nie słyszał o patronie rycerstwa i skautów-harcerzy, św. Jerzym. Zgodnie z popularnymi obrazami przedstawiamy go sobie jako groźnego rycerza na ognistym rumaku, rozprawiającego się ze smokiem straszliwym. Obraz ten to tylko symbol, w którym upostaciowany jest święty Jerzy i jego do świętości tytuł.

W rzeczywistości zaś był to wysokiego stopnia wojskowy rzymski, żyjący, któryby coś niecoś nie słyszał o patronie rycerstwa i skautów-harcerzy, św. Jerzym. Pracowity, zdolny i służbisty, szybko robił wojskową karierę. Cesarz chętnie słuchał jego rad nie tylko w zakresie spraw wojskowych ale także politycznych. Nie wiedział jednak cesarz, że Jerzy był chrześcijaninem. Dworska kamarylla przekonała cesarza, że należy rozpocząć prześladowania chrześcijan, rzekomo wrogów państwa. Zwołano wielką radę rycerską, na której przedłożył cesarz plan, podsunięty przez złych doradców. Wszyscy, jak zawsze bywa w takich razach, myśli cesarskiej przyklasnęli. Jeden tylko Jerzy zdecydowanie bronił swoich współwyznawców. Kiedy mu cesarscy służalcy zarzucili, że jest chrześcijaninem, przyznał się do tego z głową po rycersku dumnie podniesioną, jakkolwiek wiedział, że to jedno tak to wyrok śmierci w męczarniach i katuszach.

I rzeczywiście. Cesarz wydał najpierw rozkaz męczenia go w najbardziej okrutny i wyrafinowany sposób, a następnie wyrok śmierci.

Jerzy umarł nie sam tylko. Czarnoksiężnik, którego sprowadzono, aby czary rzekome u niego odczynił, poszedł dobrowolnie na śmierć, gdyż mu zachowanie się oficera zaimponowało.



Święty Jerzy został patronem rycerstwa oraz spadkobiercy idei rycerskiej tj. harcerstwa. Nie stało się to przypadkowo. Słusznie i sprawiedliwie nim został Rycerskim obowiązkiem i prawym zaszczytem rycerskim było, jest i będzie służyć Bogu i Jego wyznawać, choćby za to czekała kula lub miecz katowski.

O powyższym rycerskim zakonie trzeba dziś wyraźnie mówić. Boć przecie Dialekcyjne czasy za naszą wschodnią granicą to — rzeczywistość.

Św. Jerzy, prawdziwy rycerz i karny żołnierz, dla wyższej idei, którą była u niego wiara, oparł się pokusie utrzymywania się przy zaszczytach, karjerze, wysokim i wpływom stanowisku i cesarzowi do oczu powiedział prawdę. Nieraz ci harcerzyku w życiu przyjdzie dokonać takiego wyboru. Nieraz zechcą cię kupić, nastraszyć, przekonać do zdrady sztandaru polskiego, do zaparcia się sztandaru Chrystusowego. Celem przekonania cię wytoczą piękne i napuściste frazesy, jak dobro ludzkości, narodu, państwa, ucieszonych ludzi, prosiąc i grożąc, byleś tylko zeszedł z drogi obowiązku. Wtedy pomysł harcerzu, aby na twojem miejscu uczynił twój patron, św. Jerzy. I wtedy czyń tak jak On. Wybieraj służbę Bogu i Ojczyźnie, choćby naraził miał swoją osobistą przyszłość. Tak postępując, zwyciężysz — ty i Polska. *St. K.*

LEGENDA ŚWIĘTOJURSKA.

W pobliżu miasta Berytos przebywał na jednej daleko w morze wcinającej się skale — olbrzymi smok. Często zachodził on na ląd w pobliżu miasta, które wczas w straszne popadało przerażenie. Dech z paszczy potwora był trujący i zanieczyścił powietrze tak, że wielu ludzi od tego pomarło. Aby wściekłość smoka uciszyć i odwiedzić jego rządzemi uczynić, posyłał mi mieszkańcy miasta dwie owce dziennie. Ale owiec było coraz mniej i wkrótce nie wiedzieli ludzie skąd mają je brać. Uchwalono w końcu, żeby gadowi posłać człowieka. Król ustanowił, że los ma wyznaczyć, który obywatel w oznaczonym dniu ma się ofiarować. Stało się. Niezliczeni synowie i córki ojców miasta poszły już na ofiarę smokowi, gdy zdarzyło się pewnego dnia, że jedyna córeczka króla losem wyznaczona została. Rozpacz króla nie miała granic; pełen smutku i troski rozkazał ogłosić ludowi: „Wzięcie wszystkie skarby królewskie, tylko pozostawcie mi córę, nie kaźcie jej iść na nędzne zatracenie”.

Atoli rozjątrzył się naród i krzyczał: „Wszak sam nakaz wydałeś; teraz chceś go ominąć! Myśmy dzieci swe i krewnych potracili, ty córę swą chcesz zachować, a nas na łup, zgubę i zniszczenie wystawić”. Jednak próbom natarczywym powolnie, omieszkali mu córę jeszcze ośm dni zostawić. Po ich upływie przyszli znowu, wołając: „Spełnij prawo, wydaj królowę, inaczej wszyscy od wiewiów smoczych zginieją. Przecz się wzbraniaasz? — wydał! bo spalimy dom twój i ciebie!” Wówczas to, widząc król, że córa jego stracona, przykazał jej białe wdziac szaty, odprowadził spory szmat drogi i pożegnał ojcowskiem błogostawieństwem. Córa królewska dążyła dalej samotnie ku skale. W pobliżu jeziora usiadła na kamieniu i czekała — płacząc — na smoka, rozpaczone oblicze w rączkach ukrywszy.

Naraz chrzest posłyszawszy, porwała się. Znakomity rycerz stał przed nią i pytał pełen litości, dlaczego tak gorzko płacze, co się jej stało. Odstąpił od niego i cofając się, rzekła: „Doświadcz swego rumaka rycerzu i uciekaj tak szybko, jak możesz, jeśli nie chcesz tu razem ze mną zginąć”. Jerzy jednak nie ustąpił, ale prosił usilnie, aby mu przynajmniej smutku swego podała: „W imię Pana mego chcę ci pomóc!”.

Dała się nakoniec dziewczyna nakłonić i opowiedziała historię o smoku i okropnym położeniu mieszkańców. Podczas słów jej potwór wyrzucił się z morza. Wskoczył Jerzy na konia, złożył się lancą i skoczył ku gadowi i wraz potężne uderzenie strąciło go na ziemię, jednak tylko na krótką chwilę. Rozpoznała się wściekła walka. Raz po raz ścisnął Jerzy swego rumaka bojowego ostrogami i rzucał się na smoka, którego trując dech obezwładniał prawie i ze sił odzierał. Ostatnim wysiłkiem ugodził dopiero gada tak silnie, że ten się począł we własnej krwi tarzać i wkrótce zginął.

Wrócił następnie Jerzy z dziewczyną do miasta, gdzie król i naród przyjęli ich radością. Nie przyjął żadnych skarbów, jakie mu ofiarowali, pozostał tylko przez pewien czas, głosząc naukę Chrystusa i wiele wczas ludzi ochrzcił.

JAK UCZCIĆ DZIEŃ PATRONA ?

Należymy do wielkiej rodziny harcerskiej, której początek w Anglii, w mózgu i sercu gen. K. Boden-Powella. A każda rodzina zwykła mieć swoje specjalne święto, swego własnego Patrona. Jest nim dla całego światowego harcerstwa, a więc i dla nas, św. Jerzy. Dzień, w kalendarzu katolickim jemu poświęcony, będzie zatem dla nas świętem harcerskim.

W święto idziemy do kościoła i mszy św. słuchamy, a często przystępujemy do sakramentów pokuty i ofiarza. W święto zbieramy się na wspólne pogadanki, a może — tam, gdzie to możliwe — przekształcimy je w akademie harcerskie. Może w ten dzień wspólne zapalimy ognisko podczas wycieczki zamiejskiej, inaugurując w ten sposób

wiosenne nasze tęsknice. Ale to wszystko byłoby zamało.

Każda harcerka i harcerz każdy w dzień takiego dorocznego święta powinien dokonać dwóch rzeczy: Spełnić dobry uczynek, któryby etycznie swoją wartość wybiegał ponad szare, codzienne dobre uczynki i starać się w tym specjalnie dniu propagować harcerskie przykazania wśród kolegów, aby ideologia harcerska zataczała coraz szersze koło, w którym cała polska młodzież znalazł się z czasem powinna, jeśli chcemy Ojczyznę dobra i świetlanego dla Niej jutra.

— Dobrze przeżyłem dzień patrona — powie każdy z was, gdy spełni dwa, podane wyżej wskazania.

ZAWISZA W IDEOLOGII HARCERSKIEJ.

Harcerstwo, jego dekalog — jeden mając cel. Pragną dla odrodzonej Polski wychować pełnowartościowego człowieka, o zdrowem ciele i duszy, uzbrojonej w cnoty najwyższe, dla którego służba dla Ojczyzny najwyższemu byłaby prawem, poczucie obowiązku dożre spełnianego najpierwszym naka-

zem, miłość bliźniego i spełnianie do- brych uczynków najserdeczniejszą roz- koshą. Jedność ciała i duszy dla ta- kiego przyszłego obywatela Rzeczy- pośpolitej niezbędne. Aby ją zdobyć trzeba nauczyć się cenić swą człowieczą go- dność, dlatego jedno z praw harcer- skich mówi: „Harcerz jest prawdziwym-

ny". On nie odróżnia słowa zwyczajnego, któreby nie zobowiązywało, od słowa honoru, którego dopiero się nie łamie. On zawsze waży swoje słowa i nie rzuca ich na wiatr, jak zeschły jesienny liść. Obłudą i kłamstwem się brzydzi. Tylko bowiem człowiek prawdziwym (w mowie i uczynkach) jest służący wiarę w społeczeństwie, tylko on może zyskać zaufanie ogółu. To też kłamca nie wart być harcerzem — objaśnia harcerskie prawo, które wskazuje na postać Zawiszy Czarnego, jako na typ rycerza bez skazy, który nigdy nie pamiętł ust swoich kłamstwem, a co ważniejsze — nie kłamał swemi rycerskimi czynami. On na dworze Zygmunta Luksemburga na Węgrzech ostrogi zdobywał rycerskie, ale gdy

zbliżał się Grunwald, poruczył Zygmunta, sojusznika krzyżackiego i do Polski przybył. Miłoścy polskiej ojczyzny najwyższym była mu prawem. A gdy inni pod Gólbucem uciekali, on — co za wiarę z Turczyńcem miał walczyć — nie poszedł za przykładem Zygmunta, ale w najgorętszy wir walki rzucił się samotnie. I poległ, ale stwierdził swym bohaterem czynem, że ni Bogu ni swojej Ojczyźnie wobec własnego sumienia kłamać nie wolno. Swemi czynami niekłamiwymi stał się dla nas wzorem. „Na słowie harcerza polegać, jak na Zawiszy” — uczy nas harcerskie prawo, bo chce, by pokolenie dorastające dosięgło do cnót tego czarnego rycerza, co nie umiał kłamać ni słowem ni czynem.

WALNE ZJAZDY.

Oddział wielkopolski.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele farym, odprawionem przez ks. kan. J. Prądzynskiego, wielkiego miłośnika młodzieży, który wygłosił również okolicznościowe, podniosłe kazanie. Po mszy św. udano się do Collegium Minus, gdzie w sali 17 nastąpiło otwarcie Zjazdu.

Zgalił obrady przewodniczący zarządu oddziału gen. J. Haller, a na przewodniczącego poproszono p. prof. Tadeusza Maresza harcmistrza Rzpł. Przyniósł przedkładny zajął ponadto miejsca pp.: Zychlińska, dyr. Kaczmarek, harc. Strumiło, Kaplańska; sekretarzowali pp.: Dzięciotówna i Remiszewski. Zjazd zaszczcił swoją obecnością Jego Magnificencja Rektor U. P. prof. dr. Grochmalicki.

Po przemówieniach powitalnych i odczytaniu porządku obrad skarbnik przedstawił budżet, nad którym dyskusję przesunęło do komisji głównej. Następnie ks. kan. Prądzynski wygłosił referat p. t. „Pocucie odpowiedzialności w charakterze i życiu harcerza”. W pięknym przemówieniu prelegent nazwał harcerstwo przedświadczeniem życia późniejszego — obywatelskiego, które wpisuje zasady chrześcijańskie, pracuje nad kształ-

towaniem charakteru, oraz wyrabia poczucie odpowiedzialności. Pocucie odpowiedzialności wytwarza cnotę zastanawiania się nad czynami, cywilną odwagę, zdecydowaną wolę, gotowość poniesienia pewnych ofiar dla wyższych zasad, zrównoważenie w chwilach konfliktu. Jako środek do wyrobienia poczucia odpowiedzialności służy religia, a harcerstwo polskie jest i musi być stale z nią w zgodzie. Na zakończenie prelegent apelował, by wyrabił poczucie odpowiedzialności po powrocie do drużyny.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołów wybrano następujące komisje: główną, drużyn żeńskich, drużyn męskich, kół przyjaciół harcerstwa, skarbową, starszego harcerstwa, kolonij i obózów; w nich też toczyły się dalej obrady. O godzinie 12.30 przybył Jego Em. ks. bisk. Radomski, który w zastępstwie ks. Prymasa udzielił zjazdowi błogosławieństwa.

Po południu posiedzenia w komisjach trwały do godz. 18.20, poczem rozpoczął się dalszy ciąg obrad plenum. Zjazd uchwałił najważniejsze wnioski w następujących sprawach: pomocy chorągwi żeńskiej w pracach przedlotowych, istworzenia sekcji referatów na całe terytorjum Oddziału, wystarania

się o lokal dla żeńskiego starszego harcerstwa, zaangażowania stałego instruktora dla Chor. męskiej, kontynuowania budowy pomnika dla poległych harcerzy. Na wniosek komisji męskiej uchwalono zwrócić się do Naczelnicza z prośbą poczynienia kroków na zwolnienie organizowania gniazd Komisja męska jednogłośnie uchwaliła podziękować druhowi Śniegockiemu i kom. Chor. Męskiej za dotychczasową pracę. Po uchwaleniu wniosków przewodniczący zjazdu wniosł o udzielenie absolutorjum wszystkim wydziałom, co przyjęto bez akłamacje. Nastąpiły uzupełniające wybory. Do zarządu oddziału wybrano pp.: Barcikowska St., Dzięciotównę, dr. Kiedacza, M. Śniegockiego i Klalkowskiego Cz.; do komisji rewizyjnej pp.: dyr. Kucharskiego, sędziego Hryniwieckiego, przeł. Wierbiąską; do sądu harcerskiego — ks. kan. Prądzynskiego, dyr. Dehmela, prof. Piaseckiego, Weclawskiego, dr. Edm. Zaleskiego, dh Barcikowską i Klalkowską. Na komendantkę Chorągwi powołano jednogłośnie prof. Marcellę Gosieniecką a na komendantów designowano pp.: Stabrowskiego M. i Klalkowskiego Cz. do zatwierdzenia przez Naczelniczo.

O godz. 20.15 zakończono zjazd wspólnem odśpiewaniem Roty.

Oddział Lwowski.

VIII Walny Zjazd Z. O. lwowskiego miał charakter bardzo uroczysty i poważny. Po mszy św. odprawionej przez ks. Prezesa Zarządu w bazylce, odbyła się defilada drużyn harcerskich, wśród których wyróżniła się znakomita postać „Czarna Trzykolor”. Następnie na dziedzińcu ratusza, odbyła się ceremonia wręczenia sztandaru 5 lwowskiej „Orlą”, jako pierwszej drużynie chorągwi i udekorowanie odznaką za uratowanie życia dh. *Romana Litwinowa z Kalusza*.

O godz. 10.30 w sali obrad Roty Miejskiej otworzył ks. dr. Szmyd prezes Z. O. powitalnym przemówieniem Zjazd. Prezydium Zjazdu objął dr. Poratynski. Następnie przemawiali: p. Gajewski, imieniem Kom. Ochr. Młodz., wicew. p. Gronowicz, imieniem Rządu, p. radca Frankowski, imieniem Zarządu miasta, obliczając serdeczne poparcie miasta w zdobyciu dachu nad głową dla władz harcerskich (rzęście oklaski), ks. kan. Dziurzyński, imieniem arcybiskupa, przynosząc od Niego błogosławieństwo i życzenia przyszłych obrad we własnym lokalu

(oklaski) oraz przypomnienie słów Ojca św. który w harcerzach polskich chce widzieć apostołów miłości, mocy i radości powszechnej i czystej. Przemawiali jeszcze wykzator Bednarowski imieniem Kuratorjum Okr. Lwów i prezes Obrońców Lwowa podh. Nowak-Przygodzki. Życzenia listowne nadesłało N. Z. H. P., (Olgięder Grzymałowski) i Związ. dyr. szkół śred. (prezes Duchowicz); Z. O. Poznań nadesłał telegram.

Następnie wygłosił dr. prof. St. Niemczycki, znakomity referat p. t. „Rola harcerstwa w życiu narodu”. Z. O. wyda ten referat jako piękną i pouczającą broszurkę, która równocześnie zapoczątkuje lwowską biblioteczkę harcerską na wzór poznańską.

Po 15-minutowej pauzie odczytano protokół z ostatniego Zjazdu i rozpoczęto dyskusję nad Sprawozdaniem Zarządu ogólnem drukiem. W dyskusji podnoszono potrzebę silniejszego zajęcia się budową Stancji i stwierdzono wzrost ilościwoy i jakości Z. O. w roku sprawozdawczym. Między innymi podniesiono także stanowisko „Skauta” i oklaskami wyrażono uznanie prof. Kucharskiemu, który mimo trudnych warunków nie tylko ręk nie opuścił, ale potrafił pismo postawić na nogi i pchnąć na lepsze tory.

Przy wyborach uzupełniających do Zarządu oraz Komisji rewizyjnej i Sądu harcerskiego, wysunięto 2 listy, przyczem lista Z. O. przeszła olbrzymią większością głosów w następującym składzie:

Do Zarządu: Prof. Bibl, prof. Kucharski, dr. Adamówna, prof. Cygan, rad. Laszkowski, ph. Mekarska, czcz. Muszyński. Kom. rew.: M. Gajewski, dyr. T. O. M., Błocki, Krynicka, Krzyworączka, Kupkowski, Wenzel.

Sąd: wicprez. Stahl, mgr. Dżoga, nadr. Socha, kurat. Czekanowski, dyr. Zychiewicz.

Ponieważ wniosków przed Zjazdem nie zgłoszono, uchwalono tylko szereg dysydantów, oraz depeszę holdowniczą do P. Prezydenta Rzeczy.

Komendantem Chorągwi został wybrany ponownie dh. Jaś Waśowicz, komendantką Chorągwi została dhna Wicińska Kazimiera.

Obrady zakończono uroczystem odśpiewaniem Roty. Sprawozdanie z O. Lwów. do nabycia w administracji „Skauta” w cenie 1 zł bez porta.

Harcerze pijcie **HERBATĘ RIEDLA**
Lwów, ulica Rutowskiego 3. Filja: ulica Gródecka 74.

Oddział Warszawski.

W tym samym dniu co we Lwowie odbył się Walny Zjazd Z. O. warszawskiego. Oddział warszawski składa się z 4 chorągwi: męska i żeńska warszawska (miasto), oraz żeńska i męska warszawska (Warsz. okręg), przyczem na uwagę zasługuje fakt, że stan liczebny stolicy przewyższa niemal dwukrotnie liczbę harcerzy okręgu. W zjeździe wzięło udział 126 uczestników.

Zjazd poprzedziła msza św. odprawiona u św. Antoniego przez ks. Prezesa Mauersbergera. Zjazd otworzył prezes Z. O. wojew. Soltan, przewodniczył obradom p. Karśnicki, przedstawiciel K. P.

Obrady Zjazdu zostały przecięzione odczytaniem niezmiernie długiego sprawozdania Zarządu. Wnioski o powołaniu komisji, któreby rozdzieliły prace Zjazdu, zostały odrzucone. Wybrano jedynie komisję dla odczytania i zatwierdzenia protokołu z poprzedniego zebrania.

Dopiero przy końcu obrad, kiedy się okazało, że Zjazd nie zdążył rozwinąć dyskusji nad szeregiem ciekawych zagadnień, opinia się zmieniła i została przyjęta rezolucja, polecająca Zarządowi rozsyłać sprawozdania drukowane przed Zjazdem, z pobieraniem opłaty za druk od wszystkich uprawnionych do głosowania, oraz ustalającą, że prace Zjazdu mają się odbywać częściowo w komisjach.

Jedyny referat, wygłoszony na Zjeździe przez p. W. Ludwika i uzupełniony przez p. Reklajstisa, zawierał bardzo ciekawe informacje o nowych prądach w oboźnictwie harcerskim. Przedewszystkiem zaznacza się tendencja w kierunku większego hartowania się, przez obozowanie bez dachu. Dawny typ „kolonij” zaopatrzonych we wszystko potrzebne, wymiera zupełnie. Idealnym obozem harcerskiego jest obecnie ruczenie drużyny na łono przyrody i pozostawienie jej samej sobie. Instytucja „kucha-

rek obozowych” zostaje zniesiona i to — z pożytkiem nawet dla sprawy odżywiania, bo doświadczenie wykazało drogą badań lekarskich przed i po obozowaniu, że harcerze drużyn, które sobie same radzą z kuchnią, byli lepiej odżywieni. Niepotrzebne też są żadne meble i tem podobne utensjalia. Harcerze sami sobie robią szalasy i legowiska.

Ten kierunek wytwarza pewien pd do wioćzөгstwa. Drużyny, nie związane z żadnym trwałym osiedłem, ani nie obciążone inwentarzem, łatwo się przesuwać z miejsca na miejsce, poznając coraz to nowe okolice.

Jednocześnie referent podkreślił inny ciekawy objaw: dążenie do zerwania z naśladownictwem skautingu angielskiego i wskrzeszenia tradycji staroobozowateńskich. Wyraził się to przede wszystkim w obrzędowości: — postrzyżyny nowych druhów, zapalenie pierwszego ogniska obozu, kręgi rady przy ognisku itd. Następnie, przy wszelkich urządzeniach przestrzegany jest styl ludowy. Dalej, zawołania, totemy — mają być swojskie, nie egzotyczne.

W sprawozdaniu podkreślono wzrost akcji obozowej, wzmoczony udział harcerzy w pracy kulturalno-oświatowej podczas wakacji, zwłaszcza na kresach wschodnich i placówkach KOP, oraz współpracę z organizacjami społecznymi. Z. O. przystąpił również do działalności wydawniczej. Kalendarz harcerski rozszedł się w 5000 egz. Wydano również broszurkę: „Nasze hasła i cele”, a w przygotowaniu są „Gawędy przyrodnicze”. Oceniając znaczenie sportu, czyni Z. O. wysiłki, aby klub sportowy „Warsowiat”, składający się w przeważnej części z elementów harcerskich, przekształcić na czysto harcerski. Co do K. P. H. tych jest na terenie Z. O. 31 przy drużynach męskich, 5 przy żeńskich i najczynniejszej oraz najbardziej wpływowej przy Z. O.

Lwowska odprawa instruktorska.

Dnia 24 III, w sali *Czytelni Akademickiej* przybranej przez *Czarną Trzynastkę* odbyła się odprawa instruktorska Chor. Lwowskiej. Po otwarciu i przemówieniach rozpoczęto obrady referatem dha Komta Wasowicza o wychowaniu narodowem w harcerstwie. Zajmujący referat, opierając się na pracach wybitnych pedagogów, zwłaszcza Zarzeckiego, podkreślał, że skauting jest naj-

większą zdobyczą wychowawczą XX w. i że rola jego w budzeniu świadomości narodowej nie da się niczem zastąpić. Referat rzucił wiele pięknych myśli.

Następny referat pd Czyżewskiego A. o systemie zastępowym i jego zastosowaniu wywołał bardzo ożywioną dyskusję, w której — rzecz dziwna — odzywały się nawet głosy przeciwnie systemowi zastępowemu

i wypowiadające się o nim negatywnie. Jest to jeszcze jeden ważny szczegół, stwierdzający jak różni metodami zdąza harcerstwo do swego celu. Inna rzecz atoli, że drużyny, zapoznając wartość wychowawczą zastępu, dają dowód małej znajomości myśli wania. W domu wychowują chłopca rodzice, w szkole — nauczyciel, ale w drużynie nie drużynowy ma tę szczytną misję, tylko zastęp, współtowarzysze, w gronie których i pod wpływem których chłopak sam się wychowuje.

Po przerwie obiadowej dha Ruszczycki odczytał referat o wtycznych programach pracy w drużynach, wyrobieniu ideowem i techniczem. W. P. i P. W. Po corceteracie dha Płonki i krótkiej dyskusji przystąpiono do omawiania spraw aktualnych, w pierwszym rzędzie „Skauta”. Na zarzuty (zresztą nieiliczone) i braki, które mówcy starali się wykazać — odpowiedział dha sekretarz Franz,

że redakcja sobie doskonale zdaje z niedomagań sprawę i obecna szata i treść nie jest bynajmniej ostatnim wyrazem dążeń pisma, które gorąco pragnie stać się w przyszłości prawdziwym „magazynem harcerskim” w bogatej szacie i z obfitą a zwięzłą treścią. Ażeby dojść do tego zwrócił się sekretarz — z apelem do wszystkich, aby „Skauta” pokochali, aby zrozumieć, że to nie jest pismo Zarządu czy Chorągwi, ale ich własne, i że aby jak o własne stać tak moralnie jak i materialnie. Chcąc mieć ładne ryciny, nie oglądajcie się tylko na redakcję, ale sami na własną rękę wśród znanych i kolegów zdobywajcie rysunki, obrazy, fotografie, i t. d., i t. d.

Odprawę zakończono o godz. 8.20 odśpiewaniem Roty, poczem uczestnicy udali się gromadnie na przemiał wieczornę, urządzoną w izbie 5 Lw. Orłat.



LEŚNY CZŁOWIEK.

KSIEGI WIEDZY LEŚNEJ.

Próba puszczy.

(O: Тисовский; Проба пуши: М. Ж. III. 3—4).



Do harcerskiej „próby puszczy” należy przygotować się i przystępować tak, żeby nie spłoszyć „ducha puszczy” z żadnego miejsca, na którym się pokaże. Nie idźcie wiatem w las razem wielkimi zastępami. Nie wolno w lesie trąbić, krzyżeć, świstać, a na odległość porozumiewać się można tylko w rzeczystej potrzebie i tylko naśladowaniem głosów lasu. Nie wolno zwłaszcza niczego ploszyć, niczego rwać, zabijać, zabierać, chyba w bardzo ważnej i prawdziwej potrzebie. „Ducha puszczy” nie znajdziecie nigdy tam, gdzie chodzą ludzie, dlatego im goręcej poznajcie go pragniesz, tem więcej omijajcie będziez wydeptane ścieżki. Nie ściągajcie za sobą innych ludzi do lasu, nie wprowadzajcie ich w głębinę i gaszcze. Starajcie się być w lesie czy w pewnej jego części zupełnie

sami i nie zdradzajcie swojej tam obecności. Nie zostawiajcie żadnego niezatartego śladu za sobą. W razie niepowodzenia nie narzekajcie i nie znieważajcie puszczy przekleństwami i wygadaniem. Starajcie się puszczyć poznać we wszystkich przejawach jej ducha i pozwólcie jej silie działać na was. Rozprzestrzeniacie kult życia w puszczy, ale brońcie go przed nieharcerzami i tymi, którzy tylko udają harcerzy.

A teraz przygotowania do „próby puszczy”:

Nie pijcie i nie palcie, bo zamroczony umysł i zakopcone płuca — to zepsute narządy, iakimi nie będziecie w stanie zacerpnąć w siebie „ducha puszczy”. Twórzcie zastępy prawdziwych harcerzy, z których każdy z osobna, a nie tylko w zastępie z innymi

jest harcerzem i z których każdy posiada 1 stopień i sprawności potrzebne do życia leśnego. Czytajcie dużo, co o lesie ludzie piszą i nawzajem siebie o tem pouczajcie, a zebrane wiadomości niech każdy z osobna wpisuje krótko do swego notatnika dla wspomnienia pamięci. Idźcie w las, chociażby mały, szukajcie i przyglądajcie się temu, co inni o lesie piszą czy mówią. Dopytujcie się o nazwy i znaczenie tego, co o lesie ludzie wiedzą (zwierzęta, rośliny, uroczyska itp.) i zaznajamianie się z tem. Probujcie, jak najlepiej możecie, każdy do życia w puszczy przydatny przedmiot z prostego leśnego materiału sami zrobić i nim się posługiwać. Nauczcie się każde pożywienie znalezione w lesie odpowiednio przyrządzić i użyć, by nie przyniosło wam szkody. Nauczcie się naśladować głosy lasu, umiejcie pojedynczo i zastępem iść przez las cichcem, tak, żeby nic przed wami nie uciekało i żebyście to, co w lesie jest, mogli jak najdokładniej oglądać własnymi oczyma, utrwalić na płycie fotograficznej lub odrysować. Zahartujcie swoje ciało na ból i chłód, krzepcie siły swoich mięśni i gibkość swoich ruchów, odykajcie od wygód i obcych usług. Wypróbujcie szybkość swojego wzroku, słuchu, węchu i zmysłu orientacyjnego, zwłaszcza w nocy. Nauczcie się dobrze używać łuku i wykonajcie go dla siebie. Obmyślcie, jak wiedliście życie w najprostszym sposobie (rozpalanie ognia, pożywienie, mieszkanie) i wypróbujcie to wszystko aby być gotowymi.

A gdy nauczycie się tych i wielu innych rzeczy, zbierzcie całe wasze doświadczenie oraz najkonieczniejsze przybory i niewielkim ale sprawnym zastępem idźcie — nie na długo, początkowo na tydzień, potem na dwie lub trzy niedziele kędyś w wielki, dziki las, nie bardzo uciążliwą, ale coraz nową drogą, zatrzymując się

w najdogodniejszym miejscu. A później, gdy zechcecie, pójdziecie jeszcze dalej, ale bez pośpiechu, wyteżenia, lecz wolno, cicho oddychając pięknością, siłą i zapachem lasu. Skoro zaś wyjdą wam zapasy żywności albo skończy się pogoda, zbierajcie się spokojnie, weselo i wracajcie między ludzi.

Gdy to przeprowadzicie miło i ochotnie, ze zrozumieniem celu, gdy „duch puszcy” i samotność przeniknie was, gdy w ten sposób staniecie się prawdziwymi harcerzami, to o waszą przydatność i pożyteczność dla Ojczyzny i o obywatelską obowiązkowość i sumienność już się nie lękam. Bo siła i spokój ducha, to jest właśnie to, co tworzy naród, buduje państwo i rozwija kulturę.

Rozpiszcie zatem w drużynach swoich konkurs na taki zastęp, który pierwszy wyda myśl zakreślonego tu planu prawdziwych harcerzy. Mierzmy wartość naszych drużyn ilością harcerzy, którzy przeszli próbę puszcy.

Nakoniec jeszcze jedno: kto nie potrafi tej „próby puszcy” sam sobie przygotować, odbyć jej, zdobywszy potrzebne wiadomości, nie będzie prawdziwym „leśnym człowiekiem” z swojej własnej winy.

Przeczytaj:
Robinson Kruzo (Biblioteki nasze i księgarne posiadają go w różnych wydaniach)
Leśna Rodzina. „Skaut” tom XIII Nr. 5-6

RYCERZEM JASNYM MUSISZ BYĆ...

*Rycerzem jasnym musisz być,
jak patron twój, jak Jerzy,
rycerską z siebie snuć ci nie,
aż każdy ci uwierzy,
że chcesz rycerzem jasnym być,
jak On, jak święty Jerzy.*

Roman Petelenz-Lukasiewicz.

RÓBMY SAMI NAMIOTY!

Niejeden drużynowy głowi się nad zdobyciem namiotów, które są zazwyczaj bardzo drogie. Mam tu właśnie na myśli, podanie sposobu wyjścia z tej tak trudnej sytuacji przy skromnych funduszach. Należy kupić materiał, wyimpregnować go i uszyć namioty takie, jakie chcecie mieć. Jeżeli włożycie w to trochę staranności, to za 25—30% kosztów gotowego namiotu, będziecie mieli namiot swojej roboty, mało co gorszy, a stokroć miłszy. Zacząć od kupna materiału. Najodpowiedniejszym z polskich wyrobów jest zółte płótno surowe (kalikot). Bywa ono jednak w różnych gatunkach. Wybierajcie najgęstsze, o podwójnej szerokości t. zn. 140 cm. Kosztuje w Hurtowni Tekstylnej (Lwów, Rynek) metr 3 zł. Rodzaj płótna, który podaję, jest najodpowiedniejszy, bo wskutek tego, że nie ulegał chemicznemu bieleniu, mniej kosztuje, a jest mocniejszy. Pewno, że materiał lniany, lub specjalnie jako płótno żaglowe wyrabiany, jest lepszy, ale kosztuje kilkakrotnie więcej. Ten zaś, który polecam, doskonale się do swych zadań wywiąże. Gdy jednak chcecie budować bardzo duże namioty, wówczas trzeba użyć płócien grubszych i mocniejszych. Przed kupnem musicie sobie obliczyć wiele metrów płótna na jeden namiot potrzeba. Łatwo to zrobić, gdy weźmiecie za wzór gotowy namiot pożyczony z wojska lub od innej drużyny. Robota według wzoru jest o tyle polecenia godną, że unikniecie wielu trudnych zagadnień natury technicznej, które mogą spowodować, że potem nie będziecie zadowoleni z wyników pracy. Przy obliczeniu ilości potrzebnego płótna należy uwzględnić, że materiał skurczy się przy impregnowaniu o 5%, a na obszycie brzegów wyjdzie również 5% ogólnej ilości.

Na namiot francuski czterosobowy zużyłem 12 metrów kwadratowych płótna, co się równa około 8,5 metra materiału o szerokości 140 cm. Cena, jak nadmieniliśmy, wynosi 3 zł. za metr, a więc w rubryce wydatków mamy: płótno 25 zł. 50 gr.

Mając płótno, przystąpić do jego zabarwienia. Jak to uczynić, dowiedzie się w przepisach, które wraz z farbami w handlu otrzymacie. Barwić trzeba be względu na wygląd estetyczny i łatwość zbrakania białych namiotów. Przestrzegam przed używaniem jaskrawych barw, bo te szybko blakną na słońcu i nie harmonizują z otoczeniem. Teraz czynność najważniejsza: impregnowanie. Podam dwa sposoby.

1) 500 gramów aluminu rozpuszcza się w 16 litrach wody przy + 50° C. W oddzielnym naczyniu rozpuszcza się 500 gr. octanu ołowiu (cukru ołowianego) w takiej samej ilości wody gorącej.

Oba roztwory zlewa się razem i pozostawia w spokoju przez 3—4 godzin. Powstanie wtedy biały osad sarkau ołowiu, który opadnie na dno naczynia. Czysty roztwór (octanu glinu) zlewa się ostrożnie.

Następnie rozpuszcza się 700 gr. mydła lojowego w 10 litrach wody o temp. + 50° C. W tej gorącej cieczy zanurza się materiał i przetrwacawaj niej przez pół godziny. Tak przemydlony materiał wyjmując się i wyciska. Wyciskawkę należy bardzo lekko, by możliwie jak najwięcej mydła pozostało w materiale. Po wyciśnięciu materiał suszymy. Wyschnięty materiał umieszczają się, nie przewracając go, w drugiej wannie, zawierającej roztwór octanu glinu. Płyn musi pokrywać materiał. Pozostawiamy w niem płótno w spokoju przez 3—4 godzin; potem przewracamy materiał ostrożnie, by

zapewnić dojście płynu do wszystkich miejsc i dokładną zmianę mydła na substancję niezmaczną i nierozpuszczalną. Po godzinie wyjmujemy gotowy wyimpregnowany materiał, suszymy, płócznie i powtórnie suszymy. Teraz z radością stwierdzimy, że woda nie chwytą się płótna, a krople biegają po jego powierzchni jak rtyć.

Sposób 2) podany w podręczniku „Obowinictwo” przez dña Gibessa: Po barwieniu macza się płótno w roztworze, zawierającym 1000 gr. żelatyny, 1500 gr. mydła łojowego obojętnego i 1000 gr. alunu w 30 litrach wody przy +50° C.

Sposób ten powoduje lekkie zeszywnienie materiału i jest droższy z powodu wysokich cen żelatyny. Dlatego radzę użyć sposobu pierwszego. Koszta wynoszą: 500 gr. alunu 1 zł. 40 gr., 500 gr. octanu ołowiu 4 zł. 50 gr., 700 gr. mydła 1 zł. 70 gr. Ilość ta starczy na wyimpregnowanie około 15 m² płótna.

Szyc radzę według wzoru Z. powodu zbyt wielkiej ilości szczegółów

opisać tego nie można. Zamiast kółek do lin wzbijanych, (można je dostać przy ul. Kazimierzowskiej w magazynie prowadzonym) lepiej jest wzyć pierścienie mosiężne o średnicy około 3 cm, a otworu w płótnie nie przecinać, lecz rozciągnąć ostrym kółkiem i obdzierać. Takie kółko napewno nie wyrwie się. Ogólny rachunek za jeden namiot 4 do 5 osobowy 150 cm. wysoki przedstawia się następująco: Płótno 25 zł. 50 gr., składniki do impregnowania 7 zł. 60 gr., farba około 3 zł., taśmy do obszycia brzegów (muszą być bardzo mocne) około 4 zł.

Pracy przy jednym namiocie starczy na kilka dni, ale są już drużyny, które w podobny sposób robią namioty. Dziewiątka lwowska ma już ich cztery. Jeden widzieliście na wystawie sportowej w 1927 r. Wypróbowane w ostatnich paru latach okazały się zupełnie dobre, o ile użyto się surowki w dobrym gatunku. Ja pod swoim od dwu lat nigdy nie zmokłem (bo nie było deszczu — przypisek zecera).

Argonauta.

ZAUŁEK STARSZOHARCERSKI.

0 myśli harcerek — w starszem harcerstwie. (List do redakcji).

Na wstępie dzisiejszej gawędy proszę uprzejmie redakcję, aby stosując się do przysłów: „nomen omen”, zmieniała nazwę działu. Proponuję dwa tytuły do wyboru: 1) „Starszoharcerskie wici”, 2) „Na starszoharcerskim szlaku”. Początkowo chciałem zmienić napis poprosu na „Starszoharcerski gościniec”. Niestety w zachodniej Polsce nazwy gościniec używa się na oznaczenie wschodniopolskiej karczmy. Wobec powyższego „gościniec” byłby złą prognostą w stosunku do dziesiątego punktu prawa harcerek.

Zmiana powyższa ma moim zdaniem głębokie uzasadnienie. W ostatnich dwóch latach starsze harcerstwo wyszło z zaułka. Sprawę tę należy sobie jasno uświadomić, z uświadomienia zaś wyciągnąć odpowiednie wnioski. Ujmując historię starszego

harcerstwa retrospektywnie, musimy stwierdzić, że przelotem w niej — to powstanie ruchu drużyn akademickich. Drużyny te, tylko utrzymują się wszystkie co do jednej, ale powstają coraz to nowe. Kiedy w roku ubiegłym pisałem w broszurce o drużynach akademickich, że „jeśli raz ustalimy istnienie kilkunastu drużyn harcerek, złożonych z akademików, to drużyny takie będą na mocy praw ogólnospołecznych naśladowane i w ten sposób stosunkowo łatwo rozwiązane zagadnienie starszoharcerskie” — nie przypuszczałem, że przepowiednia moja tak szybko się spełni. I dziś jesteśmy rzeczywistością w przedmiocie ustalania licznych jednostek starszoharcerskich. Naczelniczo, ulegając naporowi życia, wydało rozkaz reje-stracji zastępów starszych harcerek, należących do drużyn młodszych. Rozkaz ten jest objawem ruszenia z miejsca w dziedzinie starszego harcerstwa. Podkreślić przytem należy z uznaniem i otuchą na przyszłość,

że w starszem harcerstwie ostatecznie zwyciężyła myśl organizowania się po harcercu, a zatem w drużynach i zastępach, System kół, próby robienia korporacji nie zdobyły uznania. Uważam to za duże zwycięstwo.

Jest to jedynka na razie tylko zwycięstwo formy harcerek. A formy, jakkolwiek bardzo ważne, nie są istotną treścią życia. Są za nią myśl, idee i czyni. I tu stajemy u nowego etapu pracy. Musimy wszyscy starsi harcercy wypracować tę naszą treść. Do pracy tej stanąć powinni nie tylko akademicy z drużyn, ale owi liczni starsi harcercy z zastępów starszoharcerskich. Każdy dorobek myślowy trzeba zarejestrować, zapisać, każdy pomysł naszkicować, każdy czyn, robotę zanotować. Musimy sobie stworzyć ośrodek dla tej pracy. Niechże takim ośrodkiem będą nasze „Starszoharcerskie wici”. Przypuszczam, że redakcja „Skautu” udzieli nam swoich łamów, wierzę, że wszystkie harcercy drużyny i zastępy „Skautu” za swoją placówkę uznają.

Spodziewam się, że pomówimy o tem obszerniej na komisji St. H. Walnego Zjazdu w Łodzi. Sporo tam zresztą trzeba będzie omówić. Aby bowiem tak świetnie się zapowiadająca praca udała się naprawdę, trzeba krzepko popracować myślą. Musimy ustalić zakres pracy komend i głównych kwater, program i metody pracy, swoje miejsce i stosunek do poszczególnych działów pracy Związku. Przedewszystkiem zaś musimy wypracować nasz stosunek do polskiej rzeczywistości, do życia. Budowa ta będzie silna, jeśli ją opręmy o prawo harcercie, jeśli będziemy się starać być wiernymi przyrzeczeniu harcercemu.

Dr. Karol Stojanowski.

Wieczór autorski.

Staraniem Il. A. D. H. im. ks. Skorupki i I. Żeli. odbyła się 15 marca 1928 roku „Wieczorynka” połączona z turniejem młodych poetów-harcerek. Obfity bufet, referat Komta Chor. o zadaniach starszego harcerstwa i ciekawy turniej przyczyniły się w dużej mierze do uroczajności i ożywienia zabawy. W turnieju wzięli udział dżownie Jasińskiego Marian, Lewicki Bolesław, Machalski Franciszek i Roman Petelencz-Lukasiewicz. Palmę pierwszeństwa i symboliczny wieńiec z liści laurowych i debowych otrzymał dh Machalski za swoje wiersze pięknie deklamowane przez p. Płiszkę Fr. Inni poeci sami czytali swe utwory. Z utworów najlepiej podobał się wiersz Machalskiego: „Za tych co poszli na wieczną wartę” i Lewickiego: „Schadzka” — oklaskiwany zwłaszcza przez harcerek. Na podkreślenie zasługuje dobra organizacja turnieju, należy jednak wyrazić żal, że mimo obietnic żadna z druhen-poetek nie wzięła udziału w turnieju.

W przyszłym numerze umieścimy nagrodzony wiersz dña Machalskiego.

Nowa Drużyna Akademicka.

W Poznaniu dnia 4-go marca zawiązała się Drużyna Akademicka żeńska licząca druhen 17. Zainteresowanie jest ogromne, jeżeli się zwąży, że do drużyny zgłosiło się 10 studentek-nieharceerek, chcących wejść do organizacji. K.

Budujemy nasz dom we Lwowie!

— Norwegia rozbija V. Narodowy Oboz w Romsdalen od 5-6 lipca b. r.

Węgrzy organizują „Konferencję Międzynarodową Skautów Morskich” w Tihany nad jeziorem Balaton od 26 VII-5 VIII b. r.

— We Francji sporządzono wielki film propagandowy „Les Coeils Heroiques” przy udziale 3000 skautów.

— Międzynarodowy obóz skautów esperantystów (S. E.) organizowany przez belgijszczyka von Gulck'a odbędzie się w okolicach Antwerpii, drugi w Epiney, bliżej Paryża. Zeszłego roku odbył się podobny obóz w Pirenejach.

Z. H. P.

Harcerski film propagandowy wyszedł z jednej poznańskiej wytwórni dzięki inicjatywie dña Wiesława Krakowieckiego.



Wiadomości harcercie.

Świat skautowy.

— Lotwa ku uczczeniu 10-lecia swego skautingu zwołuje II. zjazd narodowy nad brzegiem morza w pobliżu Rygi na 20 do 30 VII. b. r.

Chor. lwowska.

3 marca odbył się bieg narciarski o mistrzostwo Hufca Harcerskiego we Lwowie. Startowało 16 harcerzy w dwu grupach wiekowych, dla młodszych wynosił start 3 km, dla starszych 6 km. W biegu młodszych zwyciężyli 4) Czajkowski W. w czasie 22' 58"; 2) Bredy R. w czasie 23' 5"; 3) Adler W. 22' 48".

W biegu starszych zwyciężyli 1) Dulebowski A. czas 33' 37"; Rozwadowski Fr. czas 34' 5"; 3) Czyżewski Z. czas 37' 12".

Puchar drużyny mistrzowskiej zdobyła drużyna 23 lw. (7 pkt) w składzie: Dulebowski A., Rozwadowski Fr., Gruszecki A. Biegu nie ukończył 2 harcerzy.

Chor. Zagraniczna.

Zeńskich drużyn harcerskich polskich mamy w Czechosłowacji 15, w tem 4 gromady suchowe, w Niemczech 5, w Francji 13, w Gdańsku 2, w Charbinie 1 i 1 gr. suchów, w Rumunii 2, w Lotwie 7.

Wydział VII Zagraniczny G. K. M. zorganizował kurs korespondencyjny dla drużynowych zagran.

Skauting słowiański.

Najwyższe odznaczenia plastowe a mianowicie: krzyże za wybitne zasługi położone

dla organizacji plastowej otrzymali Dr. Ol. Tosiowski, prof. Seweryn Lewicki i Leonid Baczynski.

— We Lwowie wychodzi miesięcznik „Molode Żyitia”, bardzo starannie redagowany.

— Droga uboczna, nieoficjalna dowiadujemy się, że Oddział Pomorski Z. H. P., podobnie jak niedawno Oddział Wielkopolski, na ostatnim swoim Zjeździe w Toruniu uznał „Skauta” za swój organ. Mila ta wiadomość ucieszy niezawodnie czytelników i przyjaciół naszego pisma.

— Córka mi się urodziła — głosi Administracja „Skauta”. Życzymy dhowi Wenzlowi, jako szczęśliwemu tatusiowi, niech się chowa zdrowo i na dzielną wyrośnię harcerkę, stodszą jak „Harcerka” Höflingera.

— 13 m. Czarna Lwowska Drużyna Har., z okazji 50-cia śmierci Zawiszy Czarnego, jako patrona swej drużyny, wydała pocztówki z portretem tegoż. Nabywać można u dła sekretarza komendy Hufca męskiego H. P. we Lwowie, ul. Kopernika 20. (Cena 15 gr.).

— Zebrane fundusze na budowę „Domu Harcerza” we Lwowie, posyłać należy na konto: PKO. 149.746 z zaznaczeniem na „Dom Harcerza”.

SKAUT

**KACIK
RADJOWY****Amatorska stacja nadawcza dla celów harcerskich.**

(Ciąg dalszy).

Brak miejsca nie dozwala opisać dokładnie konstrukcji i teorii nadajnika. Opis podam tylko w skróceniu — resztę może sobie czytelnik uzupełnić, jak już w poprzednim numerze zaznaczyłem, na podstawie literatury krajowej lub zagranicznej, no i własną pomysłowością. Np. wykonania zewnętrznego niepodobna narzucać: rozplanowanie skrzynki i przyrządów zależy w zbyt wielkim stopniu od mocy źródeł prądu, szematu, rodzaju części składowych itp. Musimy tylko uważać, by skrzynka zawierająca nadajnik i odbiornik nie była zbyt ciężka (w razie użycia większego napięcia, szczególnie z akumulatorów, trzeba aparaty rozdzielić: źródła prądu daje się do osobnej skrzynki, mieszanej na ćwiczenia przez innego harcerza), ani zbyt wielka; by była poręczna (można do niej przymocować ramię i nosić jak plecak, jak w wojskowych małych stacjach polowych). Na ciężar

trzeba zwrócić specjalną uwagę, gdyż ciężka aparatura, jak również niezgrabna — nie może się przyczynić do sprawności ćwiczeń, nie zachęca też „zastępu radiotelegraficznego” drużyny do takowych.

Aparatura powinna być bardzo starannie i solidnie zmontowana, by będąc narazona na wstrząszenia i uderzenia, nie psuła się. Skrzynka musi być bardzo mocna. Lampy przy przenoszeniu aparatu winno się bezwarunkowo wyjmować i wkładać do opakowania fabrycznego. Na opakowanie lampy można przeznaczyć osobny przedział w skrzynce (łącznie z innymi akcesoriami), ewentualnie (przy większych instalacjach) można wszelkie akcesoria (poza źródłami prądu), a więc i materiał antenowy, pakować do osobnego pudła czy plecaka.

Szemat ideowy połączeń dla najprostszego nadajnika Hartley'a podaje poniżej.

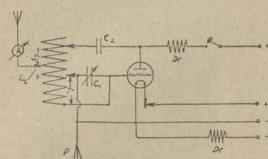
Cewkę robimy z drutu miedzianego, nieizolowanego, grubości około 2 mm. Na-

winięta jest „w powietrzu” cylindrycznie. Robimy ją wymienna przez zaopatrzenie kółków we wtyczki.

Cewkę potrzeba kilka, na różne zakresy fal. Ale na początek wystarczy jedna (2):

	Ilość zwojów	w tem		L ₂	L ₃	L ₄	L ₅	Odstęp między zwojami mm.
		L ₁	L ₂					
1.	Pa 20 m.	12	4	1	6	8		
2.	„ 40 m.	16	5-6	2	8	6-7		
3.	„ 80 m.	25	8-10	3-4	12	5		

Średnica cewek około 8-9 cm.



Dane te są zresztą tylko przybliżone a ważne dla lamp nadawczych głównie. Lampy odbiorcze użyte do nadawania wymagają zwykle większej ilości zwojów na L₁. Cewką antenową (L₂) operujemy, gdy chcemy zmienić falę, na której antena promieniuje. Odprowadzenia od cewki uskuteczamy za pomocą specjalnych szczypców, najlepiej „Baltica”.

Kondensator C₁ w dobrym gatunku, pojemności 100 do 500 cm.

Kondensator C₂ jest obciążony pełnym napięciem anodowym. Jednakowoż, jeśli nawet nadajnik ma działać „z łąką” (gdzie łatwo możemy uzyskać wysokie napięcie, transformując za sieci) wystarczy w zupełności rurkowy „A. H.”, który wytrzyma około 1000 volt. Pojemność około 5000 cm.

Dławiki (DL) po około 100 zwoi drutem np. 0,3 mm. w podwójnej bawlinie, na cylindrach tekturowych o średnicy około 5 cm.

Reostat lepiej odrazu obliczyć na większe obciążenie (do lamp nadawczych). Można go zrobić samemu, na kilka amper licząc.

Amperomierz antenowy nie jest konieczny. Szczególnie przy małej mocy, gdy prąd anteny jest minimalny, znalezienie odpowiedniego, tańszego przyrządu w handlu a tembardziej zrobienie samemu byłoby trudne. Wów-

czas stroimy aparat przy pomocy lampki radiowej oszczędnościowej o widocznym wódniku (np. A 410) lub przy pomocy żaróweczki kieszonkowej 2 volt 0,1 amp.

Umieszczając wódnik lampki na miejscu amperomierza, staramy się uzyskać jak najjaśniejsze świecenie w danym pasie fal (oczywiście łącz musi być naciśnięty i cały aparat uruchomiony).

(Dok. nast.).

SPOŁEM.

W dniu 30 marca b. r. upłynęły 2 lata od śmierci śp. Romualda Mielczarskiego, najstarszego w dziedzinie gospodarczej twórcy i budowniczego kooperacji społecznych w Polsce.

Z braku miejsca nie podajemy tutaj szczegółowego bogatego w konkretne owoce gospodarze żywota, odsyłając czytelników do pracy prof. Stanisława Wojciechowskiego pt. „Romuald Mielczarski, pionier spółdzielczości w Polsce”.

Dla trwałego uczczenia zasług zmarłego nad utrwaleniem gospodarczych podstaw kooperacji Związek Spółdzielni Spożywców, którego zmarły był od początku (1913 rok) naczelnym dyrektorem, powołał do życia „Fundusz kształcenia ideiowych pracowników spółdzielczych im. Romualda Mielczarskiego”, który po osią-

gnięciu sumy 50.000 zł., będzie uruchomiony i przeznaczony na fachowe kształcenie tych, którzy kontynuowanie wielkiego dzieła Mielczarskiego za cel życia sobie stawiają.

To że uważamy, że najodniejszym sposobem uczenia zasług śp. R. Mielczarskiego będzie, jeśli każda organizacja spółdzielcza (a jest ich w Polsce przeszło 10.000) i każda jednostka, sympatyzująca z ruchem spółdzielczym, złożą swoją choćby najskromniejszą cegiełkę na ten sposób celem jak najrychlejszego jego uruchomienia.

Z powodu braku miejsca „Staniawa w Koszarzyskach”, „Życie”, „Po kłocie”, „Wśród książek”, „Turniej umysłowy” i t. d. w następnym numerze.

Odtwarzanie

KACIK
FOTOGRAFICZNY

motywów.

Dla artystycznego odtworzenia motywu ważne są dwa czynniki: punkt, z którego się zdjekuje i oświetlenie przedmiotu.



Motywek zdjęcia może być niemal wszystko i tutaj inwencja artystyczna amatora ma duże pole do popisu. Należy w tym celu na przedhadze czy w podróży obserwować uważnie otoczenie, nie dając się jednak pociągać przepychem barw widocznych na matowce.

Dla dobrej kompozycji wielkie znaczenie posiada wysokość miejsca, z którego robimy zdjęcie. Ważne jest to zwłaszcza w okolicy górzyściej. Przytem trzeba zwrócić uwagę na niedoceniany zwykle niski statyw, którego wymaga bardzo wiele motywów. Załączona odbitka „bodlaka” ilustruje nam to wyraźnie. Przy zdjeciach główną rolę odgrywa również plan przedni, ku ożywieniu którego służą gałęzie, skały, krzaki i stafiaż czyli istoty żywe w krajobrazie. Prawidłowy i udany wybór stafiażu w dużym stopniu upiększa fotografię. Przypatrzymy się zdjeciu wylotu grotu. Bez sylwetek harcerzy nie miałoby ono żadnej wartości. Stafiaż tutaj stanowi integralną część obrazu.

Mając obrany motyw i punkt zdjęcia, ustalony zapomocą matówki, należy zastanowić się, jakie oświetlenie będzie dla przedmiotu najkorzystniejsze. Zdjęcia przeważnie wymagają boznego oświetlenia i dlatego wysokie położenie słońca najczęściej nie jest korzystne. Lepiej przeczekać parę godzin na odpowiednie oświetlenie, niż zrobić

zdjęcie o zmniejszonej plastyce obrazu, wywołanej brakiem cieni, przy oświetleniu na wprost. Bardzo efektownie wypadają zdjęcia



robione pod światło, wymaga to jednak już pewnej wprawy, o czem pomowimy w jednym z następnych artykułów.

Reprodukcje zdjęć dha A. Szczęściwickiewicza.

Odpowiedzi Redakcji.

Wszystkim, którzy nam nadesłali życzenia „Wesołego Alleluja”, składamy bardzo serdeczne podziękowanie.

Bardziej, Po stroje do sztuki zwrócić się do Tow. Chórów i Teatrów Włocław. we Włocławcu, ul. Bielowskiego 4, Prezes WP, Radca Bartoszewski.

Wanda W. Po książki proszę zwrócić się do księgarni. Cena „Zasad Wychowania” 3 20 zł.

Tuśko Włoczęga. Gra słów, rozwlekłość przy ubogiej treści; starajcie się o zajmującą fabułę i zwartość kompozycji. Poza tem piszcie tylko po jednej stronie kartki.

Bronka Dank. Materiały spóźnione.

Macidusz. Owszem, prosimy.

Dr. Jankowski Pabjanice ul. Bugaj 44 pragnie nawiązać korespondencję z Druhnam i Druhami Włocławskimi i prosi redakcję o pośrednictwo. Piszcie!

Przemysł harcerski!

Kto z Was harcerze nie widział jeszcze kartek-widokówek VI lw. z dr. harc? Zwracamy się do wszystkich środowisk z prośbą, by przemysł ten poparli i zamó-

wienia przysyłały do druhny Danki Margnawtowny (Lwów, Kolonia oficerska 37. — Czeka-

kamy. Cena kartek drukowanych 15 gr, na zamówienie ręcznie malowane 20 gr. **Czuwajcie!**

Wszelkie artykuły sportowe.

Kompletne zaopatrzenia drużyn harcerskich. Bogaty dział nagród sportowych i harcerskich — poleca

Scott i Pawłowski

Handlowa Spółka Sportowa. — We Lwowie, plac Halicki

Dla Harcerzy specjalny rabat!

Oznaki i nagrody sportowe wykonuje

Zakład rytowniczy

Eugenjusz Marjan Unger

Lwów, ul. Chorążczyzny 7.

Pracownia pieczęci kauczukowych i metalowych, odznak zwykłych i emaljowanych, medali, tablic, żetonów.

CZYN MŁODZIEŻY

poczytny miesięcznik dla młodzieży.

Wydawnictwo Warszawskiej Komisji Oddziałowej Kół Młodzieży

Polskiego Czerwonego Krzyża

Warszawa, Mazowiecka Nr. 9 m. 7. Telefon Nr. 302-96

Prenumerata roczna 5 zł.

Konto czek. w P. K. O. Nr. 10-540

Numery okazowe wysyła się po nadesłaniu znaczków pocztowych za 20 gr.



Czy prenumerujesz?

LOT POLSKI

Długa 50 — Warszawa

Organ Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwwgazowej oraz Aeroklubu Rzecz. Polskiej

Prenumerata roczna zł 12—, półroczna zł 6—, kwartalna zł 3.

P. K. O. 7860. — Co miesiąc 6 rocznych prenumeratorów wygrywa bezpłatnie przeloty samolotami.

NOWOŚCI dla HARCERZY

Płk. W. HUPERT:

Zajęcie Małopolski Wschodniej i Wołynia w r. 1919

Str. 108, z 5 szkicami, zł 15.—

TREŚĆ: Wstęp. Polityczne stosunki i teren działań. Rozwój obustronnych sił. Zarys operacji, poprzedzających ofensywę majową. Sytuacja sił obustronnych z końcem kwietnia 1919 roku. Powstanie planu ofensywy majowej. Przygotowania do działań zaczepnych. Przygotowania materialne. Sytuacja wyjściowa w dniu 12 maja 1919 roku. Ofensywa gen. J. Hallera. Przeciwofensywa ukraińska. Zajęcie Małopolski Wschodniej, Zajęcie Wołynia. — Praca napisana jest wyczerpująco, bezstronnie i oparta na olbrzymim materiale źródłowym.

ST. RUFF:

O zapobieganiu zniekształceniom ciała

(Bibl. Higieniczna T, X.) — Z 15 rycinami. — zł 140.

TREŚĆ: Wstęp. Część ogólna: I. Kilka uwag o budowie ciała ludzkiego. Kościec jako rusztowanie ciała. Mięśnie jako narząd ruchowy. Równomierny rozwój mięśni warunkiem harmonijnej budowy ciała. — II. O higienicznym trybie życia. Odżywianie. Praca. Cwiczenia fizyczne. Hartowanie ciała. Część szczegółowa: I. Budowa kośćca. Skrzywienie kręgosłupa szyjnego i piersiowego. Skrzywienie boczne. Jak zapobiegać skrzywieniu kręgosłupa? Kontrola wzroku. Ławka szkolna. Zapobieganie i postępowanie przy początkach skrzywienia kręgosłupa. II. Skrzywienie kręgosłupa z powodu gruźlicy kręgow. III. Zniekształcenie kończyn dolnych. Zniekształcenie stanu kolanowego i kości podudzia. IV. Zniekształcenie stopy. Stopa płaska, koszlawa i inne chorobowe kształty stóp. V. Zniekształcenia palców. Nagniotki. Wrastanie paznokci. Książeczka niniejsza ma specjalne znaczenie dla sfer szkolnych.

ST. BARABASZ.

Sztuka Ludowa na Podhalu

Cz. I i II. Spisz i Orawa. Str. 8 i 44 tablice z 216 rycinami. Zł. 12.—.

Przepiękne wydawnictwo, mogące służyć i jako zbiór wzorów sztuki ludowej dla użytku praktycznego i jako pomoc przy nauce rysunków, lub wreszcie jako piękny i pożyteczny podarek.

NAKLAD:

S. A. KSIĄŻNICA-ATLAS T. N. S. W.

Lwów, Czarnieckiego 12. — Warszawa, Nowy Świat 59.

Żądać we wszystkich księgarniach.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

MIECZYŚŁAWA PADOWICZA

Lwów, ul. Łyczakowska 11, I p.

ordynuje od godz. 15-19.

Dla
harcerzy
10 proc.
opustu.

Wychodzi 15-go każdego miesiąca.

Redakcja i Administracja we Lwowie, ulica Kopernika 20 III p. — Godziny urzędowe Redakcji i Administracji codziennie od 18—20 godziny. Kierownik Administr. Wład. Wenzel.

WYDAWCA: Zarząd Oddziału Lwowskiego Związku Harcerstwa Polskiego. — Redaktor naczelny i odp.: WŁADYSŁAW KUCHARSKI. — Sekretarz Redakcji: WIKTOR FRANTZ
Z drukarni Akademickiej, Lwów, ulica Krzywa 10.